

lat działalności klubu **BlueNote** w Poznaniu



Jak powstał klub?

Droga od pomysłu do powstania klubu była dość długa. Jako muzyk, a jednocześnie od najmłodszych lat fan jazzu, miałem szczęście pracować w latach 70. w krajach Europy Zachodniej i w USA, gdzie korzystałem z każdej nadarzającej się okazji, aby uczestniczyć w koncertach odbywających się w klubach jazzowych z prawdziwego zdarzenia.

Jako młodemu człowiekowi marzyło mi się, aby podobne miejsce zaistniało także i w moim mieście – jazz był ulubionym gatunkiem muzycznym w środowisku, w którym się obracałem – muzyków, artystów, studentów. Niestety, jak wiadomo, w tamtych czasach prywatny klub jazzowy był utopią, ale po zmianie systemu pomysł zaczął nabierać realnych kształtów.

Przez kilka lat rozglądałem się za właściwym miejscem. Wraz z moim kolegą - architektem stworzyliśmy projekty adaptacji kilku lokali na klub jazzowy, które na szczęście nie zostały zrealizowane. Dopiero pomieszczenia po starej kotłowni Zamku wydały się przestrzenią najodpowiedniejszą, choć wiadomo było, że będzie to przedsięwzięcie ryzykowne, technicznie skomplikowane i kosztowne. Remont trwał ok. półtora roku, same prace wyburzeniowe z uwagi na ich uciążliwość ciągnęły się przez kilka miesięcy.

Jakie były początki?

Długo oczekiwany w naszym mieście profesjonalny klub jazzowy spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Rzesze gości odwiedzały miejsce, w którym regularnie, co najmniej kilka razy w tygodniu, obcować można było z żywą muzyką w klubowej atmosferze. Zdawałem sobie sprawę, że euforia nie będzie trwała wiecznie – część odbiorców stanowiła grupa przypadkowych gości, których po jakimś czasie jazz musiał zmęczyć. I dobrze się stało - dzięki temu wyselekcjonowała się grupa prawdziwych jazzfanów, potrafiących stworzyć podczas koncertów wspaniałą atmosferę, a nade wszystko zachować szacunek dla występujących na scenie artystów.

Jakie gwiazdy wystąpiły w klubie?

W okresie ośmioletniej działalności w klubie wystąpili niemal wszyscy polscy jazzmani, promujemy też utalentowaną młodzież, próbującą swych sił w jazzie i gatunkach pokrewnych. Prezentujemy ciekawych artystów z krajów europejskich. Regułą nie spotykaną na polskiej scenie klubowej stały się występy

światowych gwiazd, takich jak np.: Al Foster, Dave Liebman, Mike Stern, Kenny Garrett, Kurt Elling, Scott Henderson, Christian McBride, Billy Harper, John Scofield, Ravi Coltrane, Richard Galliano, Randy Brecker, Esbjörn Svensson, Scott Hamilton, Pat Metheny, Joey de Francesco, John Abercrombie, Eddie Henderson...

Jak sprowadza się wielkie gwiazdy?

Oczywiście, sprostać trzeba wymaganiom stawianym przez ich menadżerów, takich jak: dysponowanie odpowiednim miejscem (mała sala koncertowa), zapewnienie warunków zgodnie ze skomplikowanym czasem riderem technicznym. Nie jest dla nas problemem sprowadzenie gwiazdy, trudniej jest znaleźć na tę gwiazdę pieniądze – bywa, że niemałe.

Zdecydowaną większość koncertów klub finansuje sam – oczywiście z pomocą fanów, którzy kupują bilety, jednak sprowadzenie niektórych gwiazd bez pozyskania sponsorów byłoby zbyt wielkim obciążeniem.

Organizowany od kilku lat cykl koncertów Jazz Top w Blue Note wspierają też Władze Miasta Poznania. Dzięki długoletniej współpracy z agencjami i muzykami udaje nam się często wynegocjować niższe stawki za koncerty. Klub, a co najważniejsze nasza publiczność, zdobyły pewną renomę, dobrą opinię, którą sobie muzycy przekazują, reklamując to miejsce.

Jak wygląda współpraca z polskimi jazzmanami?

Całkiem nieźle, a czasem imponująco. Generalnie, staramy się udostępnić klub zespołom wyrażającym chęć zaprezentowania się na naszej scenie. Propozycji mamy sporo i żałujemy, że nie wszystkie możemy zrealizować. Z prawdziwą radością dostrzegam, iż wśród polskich muzyków pojawia się coraz więcej bardzo ciekawych, kreatywnych artystów, mających wiele do powiedzenia w muzyce jazzowej.

Jesteście najlepszym klubem w Polsce...

No cóż, dziękuję bardzo za tę opinię. W plebiscycie czytelników pisma *Jazz Forum* nasz klub zajmuje wprawdzie drugie miejsce po warszawskim Tygmoncie, nie ma to jednak większego znaczenia, gdyż tamten klub rządzi się innymi prawami niż nasz, inne są priorytety, inne założenia programowe. My uważamy, że chcąc utrzymać klub muzyczny na światowym poziomie, spełnić trzeba wiele wymogów, a przede wszystkim zapewnić komfort występującym muzykom: zainwestować w akustykę pomieszczenia, profesjonalny sprzęt nagłaśniający,

instrumentarium (mamy już trzeci z kolei fortepian). Na sukces składa się też udział w koncertach wyrobionej publiczności, potrafiącej stworzyć niepowtarzalną atmosferę. Klub nie jest, co prawda, świątynią, jednak podczas koncertu



należy się muzykom szacunek – doceniają to występujący u nas artyści i wyrażają chęć powrotu. Nawet tak trudny Kenny Garrett już w kilka miesięcy po koncercie złożył propozycję kolejnego występu. Cieszy nas opinia muzyków i ludzi z branży, plasujących nasz klub pośród najlepszych tego typu miejsc nie tylko w Europie. Wyrobienie sobie takiej pozycji wymaga jednak wielkiego zaangażowania i poświęcenia - najlepiej wiedzą o tym moje dzieci...

Kto będzie w najbliższym czasie koncertował?

Jeszcze w tym miesiącu gościć będziemy po raz pierwszy w Poznaniu kwintet najlepszego basisty na świecie – Dave`a

Hollanda, w rankingu pisma „Down Beat” najwyższej notowanego także w kategorii „album roku”, „artysta jazzowy roku”, „big-band roku” i „zespół akustyczny roku”. W kwintecie jego usłyszymy po raz drugi już w tym klubie genialnego saksofonistę - Chrisa Pottera. Już nazajutrz po tym koncercie przyjedzie do nas amerykański zespół The Bad Plus – jedno z największych odkryć jazzowych ostatniej dekady. W kwietniu wydarzeniem będzie też występ fenomenalnego wirtuoza gitary z Australii, mistrza stylu finger – Tommy Emmanuel.

W maju czekają nas występy międzynarodowego zespołu z udziałem m.in. Davida Friesena i wybitnego perkusisty z Tria Billa Evansa - Joe LaBarbery, gościć będziemy ponownie świetną duńską wokalistkę – Caroline Henderson, a także sekstet Arka Skolika z interesującym niemieckim saksofonistą – Klaudiuszem Valkiem. Wydarzeniem, które planujemy zorganizować w czerwcu, będzie niewątpliwie koncert kwartetu Jana Garbarka.

Czy Poznań jest miastem jazzowym?

W jakimś stopniu na pewno, skoro właśnie tu działa jeden z najlepszych klubów jazzowych w Polsce... (śmiech). Poważnie mówiąc, mogło by tak być, zważywszy na sporą, cały czas powiększającą się, wspaniałą publiczność. Wymagało by to jednak większego zaangażowania ze strony czynników decyzyjnych i środowisk opiniotwórczych. Tylko nieliczne media, i to w niewielkim wymiarze, skłonne są promować niekomercyjną muzykę, w tym jazzową, pełnić rolę edukacyjną, w nieproporcjonalnie większym stopniu propagując zgodne z aktualnymi trendami gatunki komercyjne. Pomimo to, pocieszające jest, że do grupy poznańskich jazzfanów dołączają nowe twarze, przychodzą całe rodziny - dojrzała fani przyprowadzają na koncerty swoje dzieci, a to daje nadzieję na przyszłość.

Choć odbywające się w Blue Note z taką częstotliwością koncerty jazzowych gwiazd złożyłyby się na niejeden festiwal, być może w następnym roku nasz projekt zorganizowania bardziej spektakularnego, kilkudniowego jazzowego święta zyska aprobatę i znajdzie odpowiednie wsparcie.



DAVE HOLLAND

QUINTET

koncert w **BLUE NOTE**

18 kwietnia 2006r. o godz. 20.00

Brytyjski kontrabasista Dave Holland miał tylko 22 lata, kiedy trafił na szczyt jazzowego Parnasu. W sercu Soho, w najśłynniejszym londyńskim klubie „U Ronniego Scotta”, usłyszał go Miles Davis. Odtąd jego los był przesądzony, bo legendarny trębacz wciągnął go do swego zespołu.

Holland nagrał z nim trzy płyty, w tym najpiękniejszą spośród „elektrycznych” – „In a Silent Way”. W tym samym czasie do zespołu Davisa trafił Chick Corea, z którym Holland założył jakiś czas później grupę Circle (z Anthony Braxtonem i Barrym Altschulem). Solowa kariera Hollanda rozpoczęła się na początku lat 80 serią doskonałych płyt dla ECM Records.

Holland grał także z wieloma innymi światowymi sławami jazzu m.in.: Patem Metheny, Jackiem DeJonette, Herbie Hancockiem, Cassandrą Wilson, Stevem Colemanem, Elvinem Jonesem... A każdy niemal jazzowy muzyk marzy o tym, by zagrać z samym Hollandem, który dziś bezsprzecznie pozostaje najlepszym basistą na świecie. W tym roku, po raz kolejny, Holland okrzyknięty został basistą no. 1 w światowych rankingach (m.in. w prestiżowym magazynie Down Beat, który przyznał mu także tytuły: „Najlepszy artysta jazzowy”, „Najlepszy album jazzowy”, a jego kwintet wybrał „Najlepszą grupą akustyczną”).

DAVE HOLLAND – kontrabas
ROBIN EUBANKS – trąbka
CHRIS POTTER – saksofony
STEVE NELSON – wibrafon
NATE SMITH – perkusja